

Dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. nadzw.  
Katedra Teorii Organizacji i Kierownictwa  
Instytut Prawa Publicznego i Administracji  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie

## RECENZJA

rozprawy doktorskiej Pana mgra Kamila Niewińskiego p.t. *„PZPR a sądownictwo w latach 1980-1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji”*, Białystok 2016, ss. 432.

### 1. Problematyka badawcza.

Autor zajął się interesującą tematyką sądownictwa w okresie PRL w latach 1980-1985. Cezury czasowe pracy wskazane w tytule obejmują (oprócz wprowadzającego rozdziału I) trzy okresy: 1) „solidarnościowej” rewolucji, 2) stanu wojennego oraz 3) prac legislacyjnych prowadzących do uchwalenia nowej ustawy o Sądzie Najwyższym (1984) i Prawa o ustroju sądów powszechnych (1985). Dwa ostatnie okresy Autor połączył w wyodrębnionej części II rozprawy (patrz niżej). Każdy z tych okresów został pokazany przez pryzmat pozycji i wpływu PZPR na funkcjonowanie sądownictwa oraz prace przygotowawczo-legislacyjne ukierunkowane na zmiany jego organizacji.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu problematyka ta nie była opracowana tak kompleksowo, zaś sama praca wpisuje się w kierunek badań nad wymiarem sprawiedliwości w Polsce Ludowej prowadzonych przez uczonych związanych z ośrodkiem białostockim. Nie jest to temat łatwy dla historyka prawa, gdyż na kartach pracy przeszłość (historia) niekiedy przeplata się z teraźniejszością poprzez sylwetki osób dziś żyjących, które mogą być także źródłem nowych informacji (m. in. wymieniani na kartach rozprawy A. Szumański, J. Żuławski, J. Kozdroń...). Okres 35 lat to jednak wystarczający czas,

który pozwala na właściwą ocenę opisywanych wydarzeń w oparciu o istniejące materiały.

Autor ciekawie charakteryzuje zachowania sędziów w okresie 1980-1981. Nie ucieka od oceny tej grupy zawodowej, powiązanej z panującym systemem politycznym z racji sprawowanego urzędu, ale jednocześnie wewnętrznie podzielonej co do oceny sytuacji w kraju. Podział na sędziów zrzeszonych w NSZZ „Solidarność” PWZ (nie należał do niego żaden prezes, ani wiceprezes sądu wojewódzkiego, zaś w Sądzie Najwyższym należało do niego tylko 3 czynnych sędziów Sądu Najwyższego – s. 53-54) oraz w NSZZ PWZ pozwolił Autorowi na czytelne przedstawienie ich stanowisk dotyczących reformy wymiaru sprawiedliwości. Obok pozostawali prezesi sądów będący w opozycji do jakichkolwiek zmian, a tym samym opowiadający się za utrzymaniem status quo systemu opisanego w rozdziale I. Sporo miejsca Autor poświęcił tym sędziom, którzy piastując urząd, widzieli potrzebę zmian i potrafili to publicznie głosić (A. Strzembosz, S. Rudnicki, Z. Wasilkowska, K. Zieliński), co było wyrazem odwagi i wielkiej fascynacji ruchem społecznym „Solidarności”, nawet jeśli to miało miejsce w okresie zachwiania istniejącego systemu politycznego i hegemonicznej pozycji PZPR.

Autor ciekawie przedstawia przebieg rozmów oraz taktykę Ministerstwa Sprawiedliwości (s. 48-50), które przez delegowanych sędziów i urzędników, samo było dotknięte rewolucją „solidarnościową”. Ministerstwo starało się znaleźć rozwiązanie mające na celu ograniczenie napływu idei „Solidarności”, poprzez zawarcie porozumienia z 11 lutego 1981 r. z NSZZ PWS (tzw. „autonomistami”), który nie do końca okazał się koncesjonowanym partnerem resortu sprawiedliwości. Skupiał on większość sędziów (ponad 40 %) o poglądach umiarkowanych dążących do zmian, jednak nie za cenę zerwania z resortem sprawiedliwości i administracją sądową, ale na drodze „wypracowania równowagi i zbudowania relacji partnerskich” (s. 61). Zawierając porozumienie wzmocniano wizerunek NSZZ PWS jako skutecznego partnera w rozmowach z resortem sprawiedliwości, w przeciwieństwie do radykalniejszego i

postulującego dalej idące reformy (łącznie z postulowaną później przez I Krajowy Zjazd Delegatów z 1981 r. środowiskową weryfikacją sędziów) NSZZ „Solidarność” PWS. Stąd m.in. odmowa podpisania przez resort sprawiedliwości projektu porozumienia przekazanego 27 listopada 1980 r. przez NSZZ „Solidarność” PWS (s. 66). Proponowane przez ten związek zmiany były zbyt głębokie i nie do przyjęcia dla ówczesnego Ministra Sprawiedliwości Jerzego Bafii, zaś wobec nieufności pomiędzy związkami (inicjowanej także przez resort) do trójstronnych uzgodnień nie doszło. Dlatego rozmowy z przedstawicielami NSZZ „Solidarność” PWS, a resortem zostały w połowie grudnia 1980 r. zerwane (s. 70-71).

W konsekwencji widoczna jest znaczna różnica pomiędzy resortowym projektem nowelizacji Prawa o ustroju sądów powszechnych z 24 listopada 1981 r. (s.122-127), a sporządzonymi w ramach dyskusji społecznej projektami Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych NSZZ „Solidarność” (z 13 czerwca 1981 r.). To zachowanie kierownictwa resortu sprawiedliwości, mające na celu „zyskanie czasu” i przeprowadzenie - mimo oporu prezesów sądów - ograniczonych reform, zostało umiejętnie pokazane przez Autora. W ramach tych koncesjonowanych reform zamierzano wprowadzić samorząd sędziowski, jako konieczny dla odzyskania zaufania społecznego do wymiaru sprawiedliwości, co jednak oznaczało konflikt pomiędzy Ministerstwem Sprawiedliwości, a Wydziałem Administracyjnym KC PZPR. Nawet zmiana na stanowisku Ministra Sprawiedliwości (w czerwcu 1981 r.), nie doprowadziła do zaostrzenia kursu wobec związków zawodowych, mimo takich oczekiwań ze strony kierownictwa PZPR (s. 183-185). Resort sprawiedliwości, chcąc opanować coraz większy ferment w wymiarze sprawiedliwości, zezwolił w 1981 r. na pozaustawową praktykę obsady stanowisk prezesów Sądów Wojewódzkich w Lublinie (czerwiec), Wrocławiu (lipiec) i w Warszawie (listopad), gdzie w rzeczywistości odbyły się wybory pod dyktando związków zawodowych. Te „eksperymenty samorządowe” resortu sprawiedliwości (będące także skutkiem rozmów z NSZZ PWS), jak i inne działania Ministerstwa Sprawiedliwości z tego okresu były

później krytycznie oceniane przez Wydział Administracyjny KC PZPR (s. 127-132, s. 197-199).

Czas próby nadszedł z chwilą wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r., gdy niektórych zaangażowanych w działalność opozycyjną sędziów pozbawiono stanowisk (działania takie już inicjowano jesienią 1981 r. - s. 187). Niektórzy z sędziów, którzy stanęli przed takimi konsekwencjami swoich poglądów zmieniali swoje stanowisko, co nie oznaczało że stawali się od razu sędziami dyspozycyjnymi (s. 201-214). Autor wielokrotnie podaje przykłady orzecznictwa sądów powszechnych, których sędziowie starali się stępić ostrze represyjnego prawa stanu wojennego, co było później przedmiotem „korekty” ze strony Sądu Najwyższego (s. 267-270, s. 276-277, s. 281). To była również jedna z przyczyn kolejnej weryfikacji korpusu sędziowskiego lub przeniesienia niepokornych sędziów wydziałów karnych do innych wydziałów sądów (s. 215-218). Sędziowie usuwani ze stanowisk z uwagi na brak dawania rękami należytego wykonywania obowiązków byli pozbawieni możliwości obrony i odwołania się od takich decyzji (s. 249). Niektórzy sami rezygnowali z urzędu pod naciskiem swoich zwierzchników.

W styczniu 1981 r. podjęto w PZPR pierwsze prace nad projektami związanymi z reformą sądownictwa w ramach programu tzw. „socjalistycznej odnowy kraju” w związku ze zbliżającym się IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR. Założenia i przeprowadzona dyskusja nad tezami programowymi nie przyniosły nic konkretnego, gdyż jak Autor słusznie zauważył, miały one charakter deklaracji politycznych i propagandowych. Jednak w późniejszych projektach z 1982 r. przygotowanych w Sądzie Najwyższym (niektóre rozwiązania z projektu spotkały się z krytyką Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Włodzimierza Berutowicza- s. 295) i w Ministerstwie Sprawiedliwości nadal przebrzmiewały niektóre hasła z okresu rewolucji „solidarnościowej”. Na tle prac nad Prawem o ustroju sądów powszechnych doszło do konfrontacji z władzami partyjnymi (Wydziałem Administracyjnym oraz Komisją Prawa i Praworządności KC PZPR). Ostateczny efekt prac, uwzględniający stanowisko partii oznaczał jedynie

pozorne zmiany w nowych ustawach o Sądzie Najwyższym i Prawie o ustroju sądów powszechnych (s. 368-369). Nie wprowadzały one samorządu sędziowskiego (co Autor zaznacza w ramach dyskusji prowadzonej nad projektem Prawa o ustroju sądów powszechnych, s. 349), a jedynie organy kolegialne w sądach wojewódzkich i Sądzie Najwyższym, którym przyznano niewielkie kompetencje związane z ich działalnością, najczęściej o charakterze opiniodawczym. Tym samym cyt. sędziego S. Rudnickiego „nie zasługiwały one na miano samorządu”. Tak naprawdę ustawy te nikogo nie zadowolily, a nawet pogłębiły brak zaufania społecznego do sądów (zwłaszcza po ich działalności w okresie stanu wojennego).

W każdym z analizowanych okresów Autor ciekawie, w oparciu o materiały źródłowe, przedstawia zróżnicowane stanowiska związków zawodowych, PZPR i Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące niezawisłości sędziowskiej w tym możliwości odwołania sędziego, roli samorządu sędziowskiego, zakresu nadzoru Ministra Sprawiedliwości i prezesów sądów, a także szeroko krytykowanej kadencyjności stanowisk sędziów Sądu Najwyższego oraz instytucji wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej. Na cztery postawione przez Autora pytania (s. 13-14) dotyczące planowanych oraz kształtu przeprowadzonych zmian (bo trudno je nazwać reformą) odpowiada on na kartach rozprawy doktorskiej, wskazując jednocześnie na decydującą rolę PZPR.

Należy bez żadnych wątpliwości potwierdzić trafność wyboru tematu. Oczywistym uzasadnieniem jest fakt, że we współczesnej literaturze naukowej brakuje monografii poświęconej tej problematyce, a zwłaszcza przebiegowi prac legislacyjnych w latach 1982-1985. Po lekturze pracy można zastanowić się, czy pierwszy człon tematu nie powinien dotyczyć sądownictwa, zaś drugi działań PZPR wpływających na jego funkcjonowanie, kierunek dyskusji na temat jego reform i ostateczny kształtu uchwalonych ustaw. Wszak praca jest poświęcona sądownictwu powszechnemu (i sądom pracy i ubezpieczeń społecznych) oraz Sądowi Najwyższemu, a dopiero na tle rzeczywistego ich funkcjonowania i proponowanych zmian (pochodzących od różnych uczestników debaty) pojawia

się pozaprawny, decydujący wpływ PZPR na ostatecznie przyjęte rozwiązania. Takie wyważenie akcentów w tytule ma oczywiście charakter polemiczny.

Ustalenia dokonane przez Autora porządkują naszą wiedzę na temat projektów reformy sądownictwa z lat 1980-1981 (niektórych zbyt radykalnych w odczuciu ówczesnych sędziów), funkcjonowania sądów i wykorzystywanych pozaprawnych metod nacisków na sędziów, mechanizmów sprawowania władzy w wymiarze sprawiedliwości przez PZPR, wpływu różnych instancji partyjnych i stosowanych instrumentów na politykę kadrową w sądach, zróżnicowania poglądów jakie pojawiało się w różnych ośrodkach władzy i ich konsekwencji oraz przebiegu prac nad ustawami z lat 1984-1985. Są to zagadnienia związane z analizą materiałów źródłowych. Niekiedy są one zbyt szeroko cytowane w toku narracji (np. s. 117-118, s. 119-120), co nie zawsze jest konieczne w takim zakresie. Pojawiają się także duże fragmenty oparte na bazie jednego dokumentu (s.107-108; s. 167-174, s. 294-296, s. 301-304, s. 344-346; s. 349-352). Nie czynię jednak z tego zarzutu, z uwagi na charakter i wagę tych źródeł.

Ważne ustalenia Autora oparte są na badaniach o charakterze prozopograficznym dotyczących środowiska sędziowskiego w latach 1980-1981, które wzbogacają naszą wiedzę na temat zróżnicowania tej grupy zawodowej i postaw jej przedstawicieli. Autor nie ucieka od krytycznej oceny tego środowiska (z wyjątkami) w kontekście reakcji na wielopłaszczyznowe reformy ustrojowe proponowane przez NSZZ „Solidarność”, cytując słowa prof. Eugeniusza Waśkowskiego (s. 37, s. 281). Mimo, że ówczesna sytuacja wpłynęła ożywczo na środowisko sędziowskie, to (jak Autor zaznaczył na s. 62) ponad 30 % sędziów pozostało biernych wobec posierpniowego nurtu odnowy w kraju. Część sędziów, mimo braku zaangażowania w zmiany, potrafiła zachować swoją niezawisłość w głośnych sprawach politycznych (przede wszystkim sprawa przywódców KPN), jak o niezwykle istotnej dla dalszego biegu historii, sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność w Sądzie Najwyższym. Autor opisuje te sprawy na kartach rozprawy (s. 83-85; s. 178-179, 188-194), w kontekście utraty przez PZPR zdolności kierowniczych w sądownictwie. Nie obejmuje tego temat pracy, ale ustalenia

Autora dotyczące poglądów sędziów, często związanych z ich przynależnością związkową, mogą stanowić przyczynek do dalszych pogłębionych badań nad poszczególnymi sądami i ich orzecznictwem w sprawach karnych w latach 1980-1985 przez pryzmat postaw orzekających w nich sędziów.

Praca niesie duży ładunek nowych, ważnych informacji, które nie sposób wszystkie w recenzji wymienić. Moją uwagę zwraca m. in. kwestia powołania załączka dzisiejszej Krajowej Rady Sądownictwa w postaci Najwyższej Rady Sądowniczej, czy Rady Głównej Sędziów (s. 81, o czym marginalnie – co jest jednak zrozumiałe z uwagi na charakter opracowania - traktuje księga jubileuszowa z okazji XX-lecia działalności tego organu: Krajowa Rada Sądownictwa, Toruń 2010, s. 58), jak i sprawa rezygnacji ze stanowiska prezesa Sądu Najwyższego Antoniego Filcka (s. 222-223).

## **2. Konstrukcja pracy.**

Autor zaproponował podział rozprawy na dwie części według kryterium chronologicznego. Część I składa się z 5, zaś część II z 4 rozdziałów. Podział rozdziałów oparty został na kryterium mieszanym (chronologiczno-merytorycznym) i każdy z nich kończy się podsumowaniem. Rozwiązanie to należy uznać za prawidłowe.

Niemniej z uwagi na charakter rozdziału 1 *Sądownictwo u progu dekady lat osiemdziesiątych*, w przypadku publikacji pracy, warto rozważyć wyłączenie go jako odrębnej części. Rozdziały 2-4 dotyczą dyskusji na temat reformy sądownictwa z udziałem nowych jej uczestników, jakimi były niezależne i samorządne związki zawodowe pracowników wymiaru sprawiedliwości. Po raz pierwszy pojawiają się nowi postulatorzy obok - decydującej o procesie zmian prawnych - PZPR oraz tradycyjnie wnioskujących o to przedstawicieli nauki prawa, partii satelickich, niekiedy adwokatury. Dodatkowo należało się z nimi liczyć, gdyż reprezentowały większość środowiska sędziowskiego. Była to nowa sytuacja dla PZPR, która na krótki okres czasu utraciła kontrolę nad sądownictwem. Autor kolejno przedstawia nowych uczestników rozmów na

temat reformy sądownictwa (rozdział 2), a następnie prezentuje społeczną debatę, rozmowy w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz dyskusje w łonie PZPR (rozdziały 3-5).

W II części rozdziały 6 i 7 poświęcone zostały okresowi stanu wojennego, metodom, które pozwoliły przywrócić kontrolę nad sądami. Stały się one instrumentem politycznej represji wobec sędziów. Kolejne rozdziały 8-9 są już konsekwencją stanu wojennego i wzmocnienia pozycji PZPR, która pozwoliła na przeprowadzenie tylko takich zmian, które nie ograniczały jej pozaprawnego wpływu na cały wymiar sprawiedliwości. W mojej ocenie Autor zbyt szeroko rozbudował pkt 8.2 dotyczący ustawy z 20.9.1984 r. o Sądzie Najwyższym (s. 310-332) i pkt 9.2. ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (s. 372-393), zbędnie przytaczając (niekiedy z komentarzem) najważniejsze postanowienia cytowanych ustaw. Skoro określono te zmiany jako pozorne, to należało jedynie wskazać novum, zaś pozostałe rozwiązania omówić w takim zakresie, jaki jest istotny z uwagi na inne części pracy. Do zaproponowanych kierunków zmian w sądownictwie z lat 1980-1981 odnosi się Autor w rozprawie na tle cytowanych wyżej ustaw, wskazując na ich późniejszą realizację po okresie przełomu w 1989 r. (np. s. 320, s. 327, s. 332, s. 392-393, s. 408).

Pozostałe elementy konstrukcji to wstęp, zakończenie, bibliografia oraz wykaz skrótów. Wstęp, w którym Autor oprócz krótkiego wprowadzenia i ogólnego przedstawienia tematu, zawiera pytania, na które zamierza odpowiedzieć na kartach rozprawy, stan badań i źródeł. Brak jednak informacji o zastosowanych metodach badawczych. Pomocny jest system skrótów ułatwiający płynną lekturę. Zakończenie nie budzi zastrzeżeń.

### **3. Metody badawcze.**

Autor prawidłowo wykorzystuje metodę dogmatyczną, analizując przepisy prawne dotyczące statusu sędziego, struktury i organizacji sądów powszechnych. To samo dotyczy Sądu Najwyższego, jego właściwości funkcjonalnej i pozycji ustrojowej.



Rozważania jurydyczne Pana mgra Kamila Niewińskiego stoją na wysokim poziomie, cechują się dojrzałością wynikającą z solidnego warsztatu naukowego oraz świadczą o opanowaniu ówczesnych zasad procesu legislacyjnego, w tym jego etapów wstępnych (stworzenia założeń, ustalenia protokołu rozbieżności stanowisk stron uczestniczących w uzgodnieniach, przedstawienia założeń projektu oraz zasad prowadzonych konsultacji, w tym reguły pozaprawnej akceptacji projektu przez ośrodek władzy politycznej).

Należy docenić zastosowanie metody historycznej, uwzględniającej praktykę działania organów władzy państwowej uzależnionych od PZPR oraz związanych z tym zasad obsady personalnej sądów i przebiegu procesu legislacyjnego. Autor doskonale przedstawił pozaprawny mechanizm podejmowania ważnych decyzji oraz ich podłoże, obrazując go odpowiednio dobranymi cytatami działaczy partyjnych zasiadających w różnych gremiach. W tym kontekście nasuwa się jednak pytanie, czy nie należałoby w większym zakresie uwzględnić relacji z partiami satelickimi ZSL i SD w ramach prowadzonej polityki wobec wymiaru sprawiedliwości.

#### **4. Źródła i literatura**

Praca oparta została na solidnej i różnorodnej bazie źródłowej. Autor podzielił bibliografię na trzy części: 1) źródła archiwalne, 2) źródła drukowane i relacje prasowe oraz 3) opracowania. Brakuje w bibliografii aktów normatywnych, z których Autor korzysta na kartach rozprawy.

Źródła archiwalne to dokumenty zgromadzone w wyniku kwerendy w Archiwum Akt Nowych w zespołach: Ministerstwo Sprawiedliwości, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Prokuratura Generalna PRL, Stronnictwo Demokratyczne oraz śladowo Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Autor dodatkowo korzystał z Archiwum Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wybór ten można już uznać za wystarczający dla ilustracji prezentowanej tematyki pracy, ale kwerendę archiwalną należałoby moim zdaniem kontynuować, zarówno poprzez jej poszerzenie na inne zespoły

archiwalne, a także archiwa (np. Sądu Najwyższego). Tym bardziej, że temat pracy na to pozwala, a nawet zobowiązuje.

Wiadomości pozyskane ze źródeł archiwalnych były uzupełniane, a nawet korygowane informacjami z drukowanych wydawnictw źródłowych. Były to stenogramy z prac opozycji solidarnościowej, jak ich nieupubliczniane dokumenty utworzone w strukturach PZPR w wydawnictwach z okresu ostatnich 20 lat. Są to także dokumenty związane z działalnością PZPR i SD z różnych periodyków oraz samodzielnych pozycji publikowanych w latach 1980-1985.

Proces legislacyjny w latach 1984-1985 dotyczący projektów, które po akceptacji ze strony struktur partyjnych trafiały pod obrady Sejmu, został niezwykle dokładnie prześledzony przez Autora na podstawie dostępnej dokumentacji (m.in. sprawozdań komisji i sprawozdań stenograficznych posiedzeń) związanej z działalnością Sejmu PRL VIII Kadencji. Wniesienie projektu do Sejmu PRL przesądzało o kształcie uchwalonej ustawy, zaś zmiany dotyczyły już tylko szczegółowych uregulowań. Wskazywały one na kontrolowany i fasadowy charakter prowadzonej dyskusji w komisjach sejmowych, która nie tyczyła się spraw istotnych, gdyż zostały one już rozstrzygnięte na etapie prac wstępnych.

Imponuje zwłaszcza skrupulatne zebranie relacji prasowych, pochodzących także z niezależnych źródeł, co było konieczne – podkreśla to zresztą Autor w pracy – do weryfikacji zebranych danych i krytycznego podejścia do źródeł. Dotyczy to m.in. gazet „*Tygodnik Solidarność*”, „*Trybuna Ludu*”, „*Prawo i Życie*”, „*Gazeta Prawnicza*”.

Autor zebrał literaturę, lecz jak sam podkreślił (s.11-12), wydarzenia dotyczące środowiska sędziowskiego z lat 1980-1981 nie były przedmiotem głębszych badań. Wsparciem były prace A. Strzembosza, A. Rzeplińskiego oraz opracowanie poświęcone działalności legislacyjnej prawników związanych z „Solidarnością” w ramach Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych Solidarności i jego Społecznej Rady Legislacyjnej (*Obywatelskie inicjatywy ustawodawcze Solidarności 1980-1990*, Warszawa 2001, zebrali i przygotowali do

wydania K. Barczyk, S. Grodziski i S. Grzybowski). Z niewiadomych przyczyn Autor podając w bibliografii (cz. III Opracowania) refleksje autorstwa J. Żuławskiego, A. Szymańskiego, W. Olszewskiego, czy S. Rudnickiego (w ramach rozdziału „*Spojrzenie po latach*” w cytowanym wyżej opracowaniu), umieszcza je w opracowaniu o innym tytule (które również znalazło się w bibliografii, ale o tytule odbiegającym od tytułu wskazanego w przypisie 38).

Szersza literatura dotyczy sądownictwa i jego orzecznictwa w okresie stanu wojennego, lecz Autor wykorzystał ją tylko w takim zakresie, na jaki pozwalała mu tematyka pracy. Nie uległ więc pokusie wprowadzenia dodatkowych wątków na temat funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, co jest niekiedy cechą młodych uczonych, zwłaszcza gdy wkraczają na obszar eksplorowany przez innych uczonych. Autor nie musiał w tym przypadku stanąć przed trudnym zadaniem konfrontacji ich poglądów, gdyż są to w dużej części opracowania historyków IPN. Sam zaznacza, że badania te jedynie uzupełnia, „prezentując dyskusję w KC PZPR i Ministerstwie Sprawiedliwości nad działalnością orzeczniczą sądów karnych w okresie stanu wojennego” (s. 15).

Analizując politykę PZPR wobec sędziów i sądownictwa, Autor umiejętnie wykorzystał opracowania z okresu sprzed 1989, które są obciążone obowiązkowym wówczas ładunkiem ideologii komunistycznej. Czytelnik rozprawy jednak tego nie dostrzega, gdyż Autor właściwie „przetłumaczył” ten język, wskazując podstawowy cel działań PZPR jakim była pełna kontrola nad wymiarem sprawiedliwości. Pan mgr Kamil Niewiński właściwie wykorzystuje te publikacje, prawidłowo interpretując ich treść uwzględniając czas i okoliczności ich opracowywania.

Należy podkreślić, iż lista pozycji literatury naukowej (III część bibliografii: Opracowania), stanowiącej podstawę rozprawy jest wyjątkowo długa, obejmuje ok. 270 pozycji. Trudno jednak uznać kilkanaście zawartych tam artykułów prasowych (nie podważając ich wartości) z „*Tygodnika Solidarność*”, „*Gazety Prawniczej*”, „*Trybuny Ludu*” czy „*Prawo i Życie*” za opracowania.

Dobrze jest rozbudowany aparat przypisów (1174 odsyłaczy). Autor skutecznie stosuje przypisy merytoryczne, zamieszczając w nich szczegółowe kwestie, które pozostawione w tekście rozbiłyby tok narracji.

## **5. Konkluzje**

Wysoko oceniam poziom merytoryczny rozprawy. Treść pracy jest w adekwatna do tematu. Pan mgr Kamil Niewiński wykracza nawet poza ścisłą problematykę, rozbudowując komentarz do ustaw lat 1984-1985. Nie czynię jednak z tego powodu zarzutu, gdyż stanowi to klamrę w sposób naturalny zamykającą rozprawę doktorską.

Rozprawa niewątpliwie wnosi nowe ustalenia do dotychczasowego stanu badań historyczno – prawnych w zakresie ustroju sądownictwa Polski Ludowej. Styl narracji nie budzi większych zastrzeżeń, język jest jasny, terminologia precyzyjna. Pan mgr Kamil Niewiński opracował rozprawę doktorską, która zasługuje moim zdaniem na opublikowanie po wprowadzeniu wskazanych wyżej zmian i sugestii dotyczących tematu i konstrukcji. Zwracam także uwagę na kilka innych kwestii.

Proponowałbym skrócenie opracowania poprzez dalszą rozbudowę stosowanych przez Autora przypisów merytorycznych i umieszczenie w nich szczegółowych danych (np. składu Komisji Prawa i Praworządności KC PZPR – s. 176-177). Pamiętać także należy o sporządzeniu indeksu osobowego.

Autor powinien wyeliminować nieliczne błędy stylistyczne, gramatyczne i literowe. Podana poniżej lista tych potknięć nie jest zbyt obszerna, jeśli pamiętać będziemy należy o dużych rozmiarach rozprawy (432 strony). Zauważone przeze mnie drobne usterki zlokalizowane są w następujących miejscach pracy: s. 8 (brak przypisu do tekstu prawnego); s.9 (nie było wtedy wydziałów karnych SN); s. 10, wers 3; s. 11, wers 6; s. 24, wers 16 (zbędne słowo „ostatecznym”); s. 26, wers 17; s. 27 wers 18; s. 29, wers 14; s.31, wers 13; s.59, wers 9; s. 222 wers 22; s. 243, wers 11-12 i s. 262, wers 22.

Proponowałbym również unikać słowa „lansować” (lepiej „postulować”) i sformułowania „po dziś dzień” (lepiej „do chwili obecnej”), które kilkakrotnie pojawiają się na kartach pracy oraz unikać konstrukcji czasu zaprzeszczonego, który jest kategorią gramatyczną praktycznie martwą w języku polskim, aczkolwiek dopuszczalną (np. powinien był – s. 24 wers 8).

Nieostrożnie – moim zdaniem – Autor używa pojęcia „nadzoru pozajudycyjnego” Sądu Najwyższego, nadając mu zbyt szeroki zakres przedmiotowy, a wydaje się że Autorowi chodzi w tych fragmentach pracy o środki nadzoru pozainstancyjnego (środki specjalne).

Gwoli precyzji wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, o których pisze Autor, wprowadzono ustawą z 20 lipca 1950 r. o zmianie PUSP. Tym samym zmieniono nazwę z wytycznych wymiaru sprawiedliwości, wprowadzonych do naszego systemu prawnego w 1949 r. Tym samym wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej wskazane w art. 22 PUSP, tj. z 1950 r. zostały później przeniesione do ustawy o Sądzie Najwyższym z 1962 r. (przypis 99).

Nie wszystkie stanowiska prezesów Sądu Najwyższego były w rękach członków PZPR (s. 35). Warto przytoczyć postać prezesa Izby Cywilnej i Administracyjnej Antoniego Filcka, członka ZSL, którego wybór był uzgadniany na najwyższym szczeblu ZSL i PZPR (vide cytowane w rozprawie opracowanie R. Walczaka, *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej (studium politologiczne)*, Warszawa 1987, s. 369-370, 447-448).

Także stopień upartyjnienia w Sądzie Najwyższym nie przekraczał 80 % u progu lat 80.tych (s. 39; porównaj s. 237, s. 288); np. w 1983 r. na 107 sędziów Sądu Najwyższego 74 należało do PZPR. Zjawisko – o którym pisze Autor – obserwujemy od połowy lat 80.tych (s. 240).

Zwracam również uwagę, że zerwanie z zasadą nieusuwalności sędziów (s. 10, wers 13) nastąpiło znacznie wcześniej, tuż po II wojnie światowej, umożliwiając konieczną w oczach nowej władzy weryfikację sędziów sądów powszechnych wszystkich szczebli.

Wskazane wyżej w recenzji uwagi i postulaty mają w dużej mierze charakter polemiczny i nie obniżają w istotnym stopniu podkreślanych przeze mnie zalet opracowania. Oceniana rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora problemu naukowego, jest potwierdzeniem jego ogólnej wiedzy teoretycznej w zakresie nauk historyczno-prawnych i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Praca doktorska Pana mgra Kamila Niewińskiego spełnia wymagania określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tj. Dz. U. z 2014 r. poz. 1852 ze zm.) i uzasadnia dopuszczenie jej do dalszego toku postępowania w przewodzie doktorskim (art. 14 ust. 2 pkt. 3 w/w ustawy).

Lublin 25.11.2016 r.



Dr hab. Arkadiusz Bereza, prof. nadzw.